Nr. 211 Kraków, piątek 14 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Fałsze o „większości stronnictw narodowych“.

Wojna domowa w Rosyi się zaognia. — Rokowania z Korniłowem rozbite.

Fałszywe informacye.

Nie wiemy, kto jest informatorem w sprawie przyszłości Koła polskiego **„Ilustrowanego Kuryera Codziennego“**, ale zastrzedz się stanowczo musimy przeciw sposobowi traktowania poważnych i trudnych spraw publicznych w taki sposób, w jaki to uczyniono w artykule: „Stronnictwa większości narodowej“ w numerze z 13 września.

„Kuryer“ twierdzi, że już powstała **„większość stronnictw narodowych“** jako **„fakt dokonany.“** Że należą do tej większości ludowcy, endecy i socyaliści. Że jest jakaś **„komisya międzypartyjna stronnictw większości narodowej“** i zaczęła pracę w dniu 2 września, 8 września i w dniu 13 września.

Otóż jako partya zorganizowana zastrzegają się polscy socyalni demokraci jak najbardziej stanowczo **przeciwko tego rodzaju informacyom, polegającym na fałszu** i muszą nastawać na zachowaniu zwyczaju cywilizowanych narodów, że o stanowisku partyi jakiejś informują organy partyi!

Nieprawdą jest bowiem, jakoby polscy socyaliści brali udział w jakichkolwiek wspólnych naradach w dniu **2 września.**

Nieprawdą jest, jakoby konferencya w dniu 8 września, na której zjawili się zaproszeni delegaci socyalistyczni, doszła do skutku, albowiem **nawet nie została zaczętą**, ani nie zjawili się na nią reprezentanci nar. demokratów.

Nieprawdą wreszcie jest, jakoby socyaliści **wybrali komisyę międzypartyjną.**

Natomiast prawdą jest, że socyalistyczny klub na swoich posiedzeniach w dniach 2 i 3 września naradzał się **nad stworzeniem większości w Kole** i wydelegował kilku posłów do porozumiewania się z innemi grupami w Kole polskiem.

Do narad ścisłych dotąd nie doszło, a odbywają się jedynie **prywatne**, nikogo nie wiążące rozmowy z poszczególnymi kolegami, należącymi do innych stronnictw.

Nie wiemy, jakie **zamiary** miał autor wspomnianego na wstępie artykułu, lecz **drogi** obrane przez niego uważamy za wręcz szkodliwe i niemożliwe.

Posłowie polscy są zbyt dojrzałymi ludźmi; iżby wolno było prasie w tak niegodny i z prawdą mijający się sposób ich traktować.

Szersza publiczność należy przestrzedz, że źródłem jej sądów i informacyi o stronnictwach muszą być jedynie **akty oficyalne** stronnictw, a nie pogłoski, rodzące się poza niemi.

Ciekawa wymiana depesz.

Przyczynek do charakterystyki polityki niemieckiej.

„New York Herald“ publikuje telegramy z prywatnych papierów byłego cara Mikołaja, które wyszły na światło dzienne dzięki rewelacyom Burcewa, któremu rząd rewolucyjny powierzył zbadanie aktów kancelaryi carskiej. Publikacye obecne, odnoszące się do stosunków cara Mikołaja z Wilhelmem II z czasów wojny japońskiej 1904—1905, rzucają charakterystyczne światło **na tajną dyplomacyę uprawianą ponad głowami ludów.** Telegramy Mikołaja i Wilhelma odnoszą się do trudności, jakie czyniła Anglia podczas wyprawy rosyjskiej floty Rożdżestwieńskiego do Azyi, zakończonej klęską pod Czuszimą. Wobec tego, że Anglia i Japonia żądały od Niemiec, aby przerwały zaopatrywanie floty rosyjskiej w węgiel, telegrafował Wilhelm do cara:

„Temu nowemu niebezpieczeństwu muszą Rosya i Niemcy wspólnie spojrzeć w oczy. Niemcy życzą sobie, aby i sojusznicze Rosyi państwo, Francya spełniła swój obowiązek przymierza. Na tej podstawie **musiałby być utworzony związek trzech najpotężniejszych państw kontynentu,** wobec którego grupa anglo-saksońska dwukrotnie musiałaby się zastanowić, o co chodzi. Nie możesz zapominać o budowie nowych okrętów: **nasze prywatne firmy przyjmą chętnie wszelkie zobowiązania.“**

Car w odpowiedzi prosił Wilhelma o naszkicowanie linii wytycznych związku sojuszowego Rosyi, Niemiec i Francyi. **Gdy Rosya i Niemcy układ przyjmą, Francya musi się zgodzić.** — Cesarz w następnym telegramie zwrócił uwagę, że niebezpieczne byłoby powiadamiać o projekcie Francyę, zanim stanie układ rosyjsko-niemiecki, gdyż Francya ostrzegłaby natychmiast Anglię i następstwem byłby napad angielsko-japoński na Niemcy, przyczem straszliwa **przewaga Anglików na morzu w krótkiem drodze załatwiłaby się z flotą niemiecką.**

W sierpniu 1905 złożył Wilhelm II wizytę duńskiej rodzinie królewskiej (spokrewnionej z rodziną carską) w Kopenhadze i stamtąd telegrafował do cara o dobrym przyjęciu, jakie go tamże spotkało, zwłaszcza ze strony **„twego drogiego, kochanego dziadka“.** Równocześnie skarżył się na zachowanie posła angielskiego, który w pewnej mowie obwinił go (Wilhelma) o „nikczemne plany i intrygi.“

29 sierpnia uczynił cesarz carowi propozycyę **odrębnego układu z Rosyą z wykluczeniem Francyi.** Układ ten nie koliduje — według słów telegramu — z sojuszem rosyjsko-francuskim. „Twój sprzymierzeniec — pisze cesarz — podczas całej wojny haniebnie cię opuścił, podczas kiedy Niemcy pomagały ci pod każdym względem. Francya zawarła układ z Anglią w chwili, kiedy Anglia planuje napad na Niemcy. Ten eksperyment nie może się powtórzyć. Będzie kosztowało czasu, pracy i pieniędzy, aby Francyę pozyskać dla nas. Układ jest dobrą podstawą, na której dalej można budować i sądzę, że on będzie mógł być przyjęty. **Bóg kieruje naszą wolą.“**

W sprawie rokowań pokojowych z Japonią radził cesarz carowi, aby projekt traktatu pokojowego oddał pod głosowanie Dumy, **aby w ten sposób całe odium za rozstrzygnięcie spadło na kraj, a nie na osobę carską.** W tym wypadku pokój będzie dziełem Dumy i opozycyi nałoży się kaganiec.

Ma się tutaj — podnosi „Arb. Ztg.“ — wybitny przykład owej polityki niemieckiej, **która się wszystkim narzucała,** aby ostatecznie u wszystkich nic nie wskórać. A wszystkie owe narzucania działy się poza plecami niemieckiego narodu, który nie domyślał się nawet, do jakiej potęgi się go przyczepia. Nic zatem dziwnego, że te depesze między **„Willym“** i **„Nikim“** — bo tak podpisywali się na telegramach cesarze — budzą w Niemczech wielkie niezadowolenie. Wyrazem tego jest „Frankf. Ztg.“, która zaznaczą, że abstrahując już od tego, iż ta polityka cesarzy dała wyniki negatywne, nie można zostać obojętnym na to, z jakim uczuciem przyjmą to neutralni (jak Dania, którą także w jednym z telegramów wciągnął cesarz Wilhelm w zakres swych projektów, podsuwając carowi myśl, aby w Danii starać się tak kierować polityką, żeby wśród samych Duńczyków zbudziła się inicyatywa do oparcia się o Niemcy i Rosye przeciw Anglii) i koła liberalne w Rosyi. — Stwierdzić trzeba — pisze „Frankf. Ztg.“ — że uprawianie polityki państwowej w ten sposób, iż **ludy posuwa się tu i tam jak pionki po szachownicy,** nie odpowiada już ani duchowej ani obyczajowej wartości narodów.

Urzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg.“ **potwierdza identyczność depeszy** Wilhelma z 27 października 1904 i stara się tak sprawę przedstawić, jakoby Niemcy musiały się wówczas lękać, aby nie napadła na nie Japonia (będąca wówczas w wojnie z Rosyą!) i Anglia (z powodu dostawy węgla Rosyi!) i wobec tego „musiały szukać oparcia o Rosyę.“

Wojna domowa w Rosyi.

Według ostatnich telegramów, walka Kiereński-Korniłow zaognia się dalej. Pogłoska o zamordowaniu Kiereńskiego nie sprawdziła się, i wpływowy b. wódz trudowików dumskich mobilizuje wszystkie siły przeciwko Korniłowowi. Żadnego potwierdzenia wczorajszych depesz, iż Korniłow stanął rzekomo na czele ruchu pokojowego — niema.

Z Rotterdamu donoszą pod datą 11 b. m.:

Uchwalono utworzyć **dyrektoryat,** na czele którego stanąć ma Kiereński, mający w osobie Niekrasowa zastępcę. Ministrem wojny ma być **Sawinkow,** ministrem spraw zagran. — **Tereszczenko,** a prezydentem rady robotniczo-żołnierskiej — **Skobielew.**

Według ogólnego przekonania, Kiereński weźmie górę nad Korniłowem, a nawet już jest panem sytuacyi.

Petersburska agencya telegraficzna donosi, że **cała flota i armia potępia zachowanie się gen. Korniłowa, tylko komendant armii południowo-wschodniej, Demitryj, przyłączył się do Korniłowa, lecz został w kwaterze głównej aresztowany. Flota bałtycka oświadczyła, iż stoi po stronie rządu.** Uważa ona Kierenskiego za obrońcę zdobyczy rewolucyi.

Poczynione zostały w Petersburgu rozległe zarządzenia, mające na celu **obronę stolicy.** Zdaje się jednak, że **uniknie się przelewu krwi,** gdyż, jak donoszą ze Sztokholmu, **wojska Korniłowa, maszerujące na Petersburg, straciły pomiędzy sobą kontakt i nie mogą już kontynuować marszu na stolicę. Kilku komendantów tych wojsk przybyło do Petersburga i oddało się do usług rządowi Kierenskiego.**

Jednak petersburska agencya z natury rzeczy musi zajmować optymistyczne stanowisko. Fakta wskazują, że w Petersburgu znalazły się niektóre wpływowe czynniki za Korniłowem. Np. niektóre organa prasy pośrednio poparły go („Now. Wremia“ zostało zawieszone). **Kadeci, jak się zdaje, zajęli też stanowisko dwuznaczne** — proponując (według „Rjeczy“) „pośrednictwo“ i wysuwając na premiera b. szefa sztabu Aleksiejewa. Kierenski naturalnie to „pośrednictwo“ odrzucił i jak się zdaje, wobec niepewnego stanowiska liberalnych czynników, zamierza oprzeć się silniej na żywiołach socyalistycznych i na radach robotniczych.

Zresztą zbadać ustosunkowanie sił obecnie niepodobna. Z Paryża znowuż donoszą, że komendant wojskowy w Petersburgu, generał Wasilkowski, wraz ze swoim sztabem nocą opuścił Petersburg. „Petit Journal“ donosi, że część gar-

nizonu petersburskiego odmaszerowała do Bieżycy, gdzie znajdują się obecnie przednie straże wojsk generała Korniłowa. Wymarsz ten nastąpił rzekomo bez wiedzy rządu prowizorycznego. „Daily News" donosi: Wojska rosyjskie na froncie północnym oświadczyły się za Korniłowem.

Jeśli wierzyć Reuterowi, generałowie z zach. frontu i nawet sam nowy głównodowodzący, mianowany na miejsce Kierenskiego, Klębowski (!) stanęli po stronie Korniłowa... Powtarzamy raz jeszcze, że w każdym razie pewne sfery burżuazyjne oczekują go w Petersburgu z niecierpliwością. Wynika to z głosów prasy.

„Nowoje Wremia" jakby przewidując obecne wypadki, doniosły bezpośrednio przed wystąpieniem Korniłowa:

„Niestety dalej znajdujemy się w panicznej trwodze przed wystąpieniem jakiegoś generała z wpływami i energią Napoleona, który w podobnych okolicznościach, po bolesnym okresie upadku stanął na czele rewolucyjnej armii."

Podobnie, choć wyraźniej pisały „Weczerneje Wremia":

„Przedtem istniała przynajmniej nadzieja, że po przejściu władzy rządowej w ręce ludu porządek znowu zostanie przywrócony. Ale właśnie od przewrotu państwowego u nas wzrasta upadek w sposób niesłychany i nie mamy już żadnej nadziei. Pozostały nam jeszcze tylko czyny."

Podobnie pisały też i kadecka „Riecz" i kapitalistyczne „Ruskoje Słowo", jakoteż podobnie wyrazili się Guczkow i Milukow.

Obok tych wszystkich trudności, grożą pono rządowi także **ze strony bolszewików.**

„Weczerneja Wremia" donosi, że sytuacya jest groźną, ponieważ bolszewicy rozporządzają karabinami maszynowymi i 25.000 karabinów a z okazyi półrocza trwania rewolucyi przygotowują wielką demonstracyę przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

* *

Sztokholm, 11 września.

Pomimo oświadczenia rządu tymcz., że Petersburg nie jest zagrożonym, dokonuje się ewakuacya Petersburga. Archiwum państwa i senatu są od środy spakowane i mają być do Moskwy przewiezione. Bank państwowy podobno już w niedzielę wyjechał do Niżnego Nowogrodu. W piątek odbyła się narada dyrektorów banków prywatnych w sprawie ewentualnego przewiezienia banków na prowincyę. Wyjechało też z Petersburga wiele zakładów wojskowych i instytucyi naukowych.

Sądowe ściganie Korniłowa.

Petersburg, 13 września.

Pet. Ag. tel. donosi: Rząd prowizoryczny zawiesił stan wojenny nad Moskwą i okręgiem.

Rząd zarządził z powodu buntu sądowe ściganie generalissimusa Korniłowa, generała Deinkina, komendanta armii na froncie południowozachodnim i szeregu innych generałów.

(Reuter) **Komisya główna partyi kadetów zawiadomiła Kiereńskiego, że partya celem przeszkodzenia wojnie domowej zezwoliła swym członkom na wstąpienie do nowego gabinetu.**

Rokowania z Korniłowem.

Amsterdam, 13 września.

„Times" ogłasza widocznie silnie cenzurowany telegram z Petersburga, podający, że rokowania z Korniłowem trwały całą niedzielę. Korniłow wzbraniał się ustąpić albo podporządkować się rządowi. Kazał on w głównej kwaterze uwięzić komisarza rządowego Filomenkę, podczas gdy Kiereński kazał aresztować posła do Dumy, Lwowa.

Petersburg pomimo stanu oblężenia, zatrzymał zwykły wygląd, tylko na skrzyżowaniach ulic stoją silnie uzbrojone posterunki. Ruch automobilowy jest pod silnym dozorem, co jest pewną oznaką, iż na coś się zanosi. Nie było możliwem jeszcze stwierdzić, na jaką pomoc Korniłow może liczyć.

Korniłow współdziała z w. książętami.

„Daily Telegraph" donosi z Sztokholmu:

Dziesięciu generałów, których Kierenski wydalił, dziś ofiarowało swoje usługi Korniłowowi, który nawiązać miał stosunki z wielkimi książętami. Znany reakcyonista Puryszkiewicz przebywać ma w głównej kwaterze Korniłowa.

Podobno Korniłow wyznaczył na głowę Kierenskiego nagrodę w kwocie 30.000 rubli.

Petersburg się zbroi...

Mianowany przez Kierenskiego nowy naczelny wódz Klębowski rozporządza podobno 35 tysiącami ludzi, godnych zaufania, w Petersburgu. Nadto co godzina oczekują przybycia do Petersburga 20.000 kazoków, oddanych Kierenskiemu.

Korniłow, idący na stolicę z 25 tysiącami ludzi, przybył do Ługi. Podobno pomoc dla Korniłowa, w sile dwu dywizyi, jest w drodze.

Sytuacya w Legionach.

Przemyśl, 10 września.

W sobotę dnia 8 b. m. przyjechała o godz. 11 i pół przed południem do Przemyśla wielka delegacya N. K. N., złożona między innymi z pp. Jaworskiego, Germana, Starzewskiego, Zieleniewskiego, Srokowskiego, Mycielskiego. Na powitanie wyszła na dworzec cała komenda Legionów z mnóstwem oficerów i żołnierzy z komedy Legionów, 2 i 3 p. p. Pomimo to, przyjęcie nie obeszło się bez niemiłego dla pana Jaworskiego incydentu. Dwóch cywilnych (jeden z nich prof. gimn.) powitało go okrzykami, jak: zdrajca, targowiczanin, łajdak i t. d. Wśród tumultu powstałego skutkiem tego, podpułk. Zymirski wziął p. Jaworskiego pod ramię i wyprowadził pospiesznie do powozu.

Delegacya N. K. N. miała prawdopodobnie zamiar pozostać dłużej i rozwinąć akcyę polityczną wśród wojska, ale hr. Tarnowski, jak się zdaje, poinformował przybyłych o usposobieniu w Legionach względem N. K. N., tak, że delegacya po obiedzie, wydanym na jej cześć przez dowództwo, wyjechała tegoż dnia, razem z hr. Tarnowskim o godz. 5 popoł. z Przemyśla; pozostał tylko rejent Starzewski, szef Dep. Skarb. N. K. N.

*

Jak z Warszawy donoszą, generalne gubernatorstwo zakomunikowało, iż pułk. Sosnkowski przebywa w Magdeburgu.

„Echo przemyskie" podaje z Legionów następujące informacye: Jak stwierdziliśmy, **cztery pułki piechoty, a to: 1 i 5 w całości, zaś 4 i 6 w części zostały zwolnione na własne żądanie ze służby w Legionach polskich.**

Z tych części pułku czwartego i szóstego, które stały poza żądaniem zwolnienia, oraz z jednostek, **jest zamiar sformowania pułku siódmego.**

Z Królestwa Polskiego.

Objęcie szkolnictwa przez władze polskie.

Biuro kor. donosi: Jak słychać oddanie szkolnictwa władzom polskim nastąpi bezpośrednio. Co do warunków oddania osiągnięto całkowite porozumienie, tak, że dnia 1 października Polacy obejmą zarząd szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego.

Otwarcie wyższych uczelni 15 października.

Jak dzienniki donoszą, senat akademicki uchwalił, że rozpoczęcie roku szkolnego na uniwersytecie nastąpi w dniu 15 października. — Pierwotnie zamierzone było otwarcie uniwersytetu z dniem 1 października.

Ks. Lubomirski a Koło Międzypartyjne.

Jedno z ulotnych pism politycznych donosi, że Zdzisław ks. Lubomirski wystąpił z Koła Międzypartyjnego.

Dookoła wojny światowej.

Painleve na czele gabinetu.

Reuter: Painleve udał się wczoraj wieczorem do Poincarego, aby go zawiadomić, że przyjmuje utworzenie gabinetu.

Odpowiedź Niemiec na notę papieża.

Odpowiedź Niemiec na notę papieża zostanie wysłana w dniach najbliższych.

Jak dowiaduje się „Berliner Tageblatt", odpowiedź szczegółowiej nieco omawiać będzie niemieckie cele wojenne, natomiast warunków niemieckich co do Belgii nie określi wyraźniej, aniżeli dotychczas. **Formuła będzie podobno brzmiała tak, że Belgia w żadnym razie nie może się stać placówką angielską na kontynencie.**

Ks. prymas Csernoch o widokach pokoju.

Ks. prymas Csernoch oświadczył współpracownikowi „Pesti Ujzag" co następuje:

Uważamy za cel najważniejszy: jak najrychlejsze zakończenie wojny i zawarcie pokoju, poręczającego całość państwa. Na pokojowem zgromadzeniu sobotniem przemawiać będą oprócz ministra Karolyiego i hr. Zichy, poseł niemiecki Erzberger. Zwrócimy się do papieża z prośbą, by nie dał za wygraną, choć jego nota nie odniosła dotąd pożądanego skutku. Stanowisko Wilsona nie jest tak złe, jak ogólnie sądzą. W nocie Wilsona wyczytać można, że liczy się on z możliwością rokowań pokojowych. Pokoj zawarty zostanie naturalnie przy udziale cesarza niemieckiego.

Mam nadzieję, że straszne te zapasy skończą się **jeszcze tej zimy** i że rokowania pokojowe rozpoczną się na podstawie tej noty.

Walki artyleryjskie na froncie włoskim.

Wiedeń, 13 września.

Urzędowo donoszą 13 września:

Włoski teren wojny:

Na Bukowinie i nad Zbruczem żywsza działalność nieprzyjacielskiej artyleryi i patroli.

Wschodni teren wojny:

Ciężki ogień nieprzyjacielskiej artyleryi na nasze pozycye na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycyi trwa dalej. Podczas oczyszczania naszych rowów na północnym stoku Monte San Gabriele w zaciętych walkach od wczoraj rana wzięto 23 oficerów i 535 żołnierzy, oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych. Silne nieprzyjacielskie patrole podchodzące ku Podlesce odrzucono.

W Tyrolu i Karyntyi gwałtowne deszcze i burze śnieżne utrudniają działalność bojową.

Południowo-wschodni teren wojny:

Nie było żadnych znaczących wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Aprowizacya miasta. Gmina krakowska zakupiła na prowincyi obecnie kilkadziesiąt wagonów ziemniaków, które nadchodzą w ilości po 20 wagonów dziennie. Zapasy te sprzedawane są na wszystkich placach targowych po cenie maksymalnej.

Brak tłuszczów będzie zapewne częściowo usunięty przez transport kilkuset wieprzów do Krakowa. Wieprze te jednak z powodu złego karmienia są lekkie i chude. Brak paszy przybrał rozmiary ogromnej katastrofy.

Akcya zapomogowa gminy m. Krakowa. Od dnia jutrzejszego będą wydawane legitymacye, uprawniające do korzystania z akcyi zapomogowej gminy krakowskiej w biurach okręgowych już od godziny 8 rano.

Przypominamy, że legitymacye wydawane są w godzinach przedpołudniowych, a bony zniżkowe w godzinach popołudniowych w biurach zapomogowych.

Z teatru na ul. Rajskiej. Inauguracya sezonu dramatu w teatrze ludowym odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. Wystawione będą dwa arcydzieła polskiej poezyi dramatycznej: „Odludki i poeta" Fredry oraz „Konfederaci barscy" Mickiewicza w obsadzie pierwszorzędnych sił naszej drugiej sceny.

Morderstwo na Librowszczyźnie. Dochodzenia policyjne w sprawie zamordowania 75-letniej służącej, Maryi Wątrobowej, trwają dalej. Dotąd niepodobna było ustalić jeszcze, kto spełnił zbrodnię i czy kierujące się przeciw pewnemu obłąkanemu podejrzenia są uzasadnione. Dalsze śledztwo przynosi podobno bardzo ciekawy materyał w tej sprawie.

Ks. Migdałek przeciw zgromadzeniu w sprawie polskiej. Piszą nam z Brzeszcza: Na 8 b. m. zwołali nasi towarzysze zgromadzenie w Brzeszczach do sali Kółka rolniczego, którą udzielił zarząd Kółka. Tymczasem w ostatniej chwili odmówiono sali z nakazu proboszcza ks. Migdałka. Gdy jeden z towarzyszy udał się z przedstawieniem do ks. Migdałka, ten popisał się stekiem wyzwisk na socyalistów i atakowaniem żydów, mimo iż bywa u p. Weimana. — Ks. Migdałek opowiadał już nieraz, że opuszcza Brzeszcze, dotąd jednak siedzi; widać dobrze mu służą grosze, wyciągane od wyklinanych górników socyalistów.

Ministrowie o zniszczeniu kraju. W ubiegłym tygodniu ministrowie Homann i dr Twardowski powrócili z podróży inspekcyjnej po wschodniej części Galicyi i Bukowiny. Przedstawicielowi „Gazety Lwowskiej" udzielili ministrowie następujących informacyi:

„Nie da się wprost opisać, **jak smutny jest widok zniszczenia.** Tam, gdzie niedawno gleba wydawała bogate plony, dziś rosną tylko chwasty, **ogniska kultury, miasta i miasteczka leżą w gruzach.** Handel i przemysł prawie zupełnie zanikł. Wszystkie te nieszczęścia, które spadły na biedną Galicyę powinny być w najbliższym czasie usunięte, a obowiązkiem państwa będzie użycie wszystkich stojących do dyspozycyi środków, aby pospieszyć z pomocą krajowi".

Stanowisko Czechów. Wczoraj w Wiedniu odbyło się pod przewodnictwem posła Stanka posiedzenie prezydyum związku czeskiego. Stwierdzono, iż niema powodu do zmiany dotychczasowego opozycyjnego, politycznego i taktycznego stanowiska związku.

Zgon królowej bułgarskiej. Królowa Eleonora zmarła wczoraj o godz. 4 min. 20 po południu.

Krakowscy kamienicznicy przeciw ochronie lokatorów.

Wczoraj odbyło się zebranie właścicieli realności Wielkiego Krakowa.

O rozporządzeniu o ochronie lokatorów referował adw. dr Józef Steinberg, który zamiast objaśnić kamienicznikom to rozporządzenie, wpadł na rząd za to, że śmiał wydać takie rozporządzenie. Zaproponował cały szereg tak daleko idących zmian w rozporządzeniu o ochronie lokatorów, że straciłoby ono całą swą wartość dla lokatorów.

Przedewszystkiem żądał, żeby wolno było podwyższyć czynsz o **20%**! Par. 2 rozp. powinien zawierać postanowienie o dozwoleniu tej podwyżki.

Bardzo jest niezadowolony z urzędowania urzędu najmu, w którym przecież zasiadają zastępcy kamieniczników. Domagał się, by ministerstwo sprawiedliwości wydało dla krakowskiego urzędu najmu specyalne objaśnienie, nakazujące podwyższenie czynszu do wysokości przedwojennej, gdy kamienicznik w czasie wojny wynajął nowemu lokatorowi mieszkanie, oraz wypaczające przepis, że wypowiedzenie jest dopuszczalne, gdy kamienicznik potrzebuje mieszkania danego lokatora dla siebie, w ten sposób, by było ono dopuszczalne także w tym wypadku, gdy kamienicznik potrzebuje tego mieszkania dla swej rodziny, z nim razem nie mieszkającej, dla swych robotników i t. d.

Dziwnem jest, że adwokat, występujący z referatem o ochronie lokatorów, nie wie, że o tem, czy kamienicznik potrzebuje mieszkania dla siebie, decyduje sąd a nie urząd najmu. Urząd najmu orzeka jedynie o dopuszczalności podwyższenia czynszu.

Wkońcu żądał zniesienia ochrony rodzin zmobilizowanych, oraz **pogorszenia** nowej ustawy zasiłkowej w tym kierunku, by 30% zasiłku przeznaczone było na czynsz i **podlegało egzekucyi.**

„Skromne" życzenia, ale szczęście dla lokatorów, że pozostaną pobożnemi życzeniami krakowskich „ustawodawców".

Dyskusya o centralach.

Gospodarka centrali spotkała się z krytyką w parlamencie i prasie. Celem omówienia tej gospodarki zwołał wspólny komitet komisyi gospodarstwa wojennego i aprowizacyjnej Izby posłów posiedzenie, w którym wzięli udział zastępcy rządu i zastępcy wszystkich central.

Szef sekcyi Riedl omówił historyę powstania central, które powstały w formie towarzystw akcyjnych i były ograniczone co do wysokości zysku (5—6%). Następnie powstały związki wojenne, względnie gospodarcze, które miały tylko administracyjne funkcye i miały charakter przymusowy. W centralach i związkach gospodarzych, podporządkowanych ministerstwu handlu, zajętych jest 1773 sił pomocniczych, w tem 1223 kobiet, koszta administracyi są bardzo małe.

Radca min. dr Loewenfeld-Russ omówił działalność centrali żywnościowych. Bronił centrali kawowej, która przy obrocie 25 milionów koron wydała na administracyę 900.000 K. „Miles" w 9 miesiącach swego istnienia sprowadziła worków żywności za 230 milionów koron, „Oezeg" w pierwszym roku istnienia za przeszło 600 milionów koron. Nie da się zaprzeczyć, że panuje powszechne niezadowolenie z gospodarki central. Producenta dotyka przymus, konsumenta niedostatek towaru, a obaj nie mogą zbadać, czy winę tego ponoszą centrale czy też **nadzwyczajne** stosunki. Przyczynia się do tego pewna tajemniczość, która otacza działalność central, przedewszystkiem dzięki **sześeniu się cenzury**, oraz dzięki temu, że przeciążeni urzędnicy central nie informują dostatecznie publiczności.

Prezydent centrali bawełnianej Kuffler apeluje do rządu o obronę centrali.

Pos. tow. dr Renner wywodzi: Szerokie koła ludności widzą w centralach ciągle jeszcze prywatno-handlowe instytucyi i uważają za siłę popędową prywatny **zysk.** W tem leży przyczyna wszystkich nieporozumień. Pod dwoma warunkami byłoby inaczej: pierwszym jest ten, aby centrale pracowały w świetle **jawności**, to jest, żeby były stworzone w porozumieniu z parlamentem; druga trudność polega na tem, że nasze rządy często się zmieniają i następny rząd nic nie wie o zasługach człowieka, którego poprzedni rząd prosił o przyjęcie urzędu. Organizacye, które zaimprowizowano, przedstawiają rzeczywiście nowy i w swojem założeniu owocny **rozwój.** Wykazują, że państwo rozwinęło się z czystej władzy policyjnej i sądowej na opiekuńcze państwo gospodarcze, które stawia sobie za zadanie popieranie produkcyi i konsumcyi.

Reprezentacya ludności musi upierać się przytem, żeby istniała także ta **kontrola,** która musi być założeniem uporządkowanej gospodarki państwowej. Państwo jest kontrolowane przez parlament. Nowe czyste państwo gospodarcze ma milionowe obroty i o tem parlament nic nie wie. Gdyby w czasie pokoju chciano n. p. nałożyć na liter nafty 2 halerze podatku, musiano wejść na trudną drogę ustawodawstwa, w drodze central jednak można natychmiast zarządzić, że nafta zdrożeje o 10—20 halerzy i do tego nie potrzeba żadnych obrad parlamentu. Centrale rozporządzają dziś tem, co nazywa się **pośrednim funduszem podatkowym rządu.**

Poczucie ludności buntuje się przeciw temu, że kraj o żywotniejszych interesach, o których ongiś debatował parlament, dziś decydują centrale, której ustroju i obrotu nie zna się i na który nie można uzyskać wpływu drogą uporządkowanej reprezentacyi ludności. Takie użycie nadwyżek musi skontrolować parlament. Musimy liczyć się nie ze zwinięciem, lecz z rozwojem central, nie należy czasu tracić na rekryminacyach o przeszłość, lecz musimy sobie postawić pytanie, jakie formy kontroli należy stworzyć, aby centrale doprowadzić do porządnego funkcyonowania.

Posłowie dr Jerzabek (chrz.-społ.) i dr Freissler (niem. związek narod.) oświadczyli się za zniesieniem central.

O uwolnienie tysiąca aresztowanych na Śląsku.

W sprawie starań o uwolnienie aresztowanych za rozruchy głodowe w zagłębiu śląskiem donosi bratni „Robotnik śląski" parę szczegółów:

Z powodu zajść, jakie się wydarzyły w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem w pierwszych dniach lipca b. r., a które przeszły już do legendy ludowej pod charakterystyczną **nazwą** „rebelancka kontrola", **zostało aresztowanych około 1000 kobiet, dzieci i dojrzałych mężczyzn.** Posłowie tow. Reger i Cingr, oraz tow. Kantor i dr Haas, jako reprezentanci „Stow. górniczego Grupy II", natychmiast zajęli się losem aresztowanych.

Ponieważ aresztowani górnicy prawie wszyscy znajdują się pod komendą wojskową, więc „Stow. górnicze, Grupa II" wysłało najpierw w tej sprawie **deputacyę do c. i k. komendy wojskowej w Krakowie,** a następnie poleciło wysłanej do Wiednia deputacyi zająć się także i tą sprawą. Wniesiony do ministrów robót publiczn. i obrony krajowej memoryał wykazuje, **że wobec powrotu stosunków normalnych, bezzwłoczne wypuszczenie ludzi, których większość aresztowano jedynie na podstawie bezwartościowych i stronniczych podejrzeń lub oskarżeń ze strony pierwszego lepszego lichwiarza,** podziała najskuteczniej uspokajająco na podniecone umysły.

Z Litwy.

O wspólne państwo polsko-litewskie.

„Biuletyn" wileński Nr 8 podaje:

Aby zaznajomić ogół z zapatrywaniami poszczególnych grup politycznych naszego społeczeństwa na przyszły ustrój naszego kraju i stosunek jego do Polski, do którego dążą — podajemy sformułowanie powyższych kwestyi przez Stron. Demokratyczne i Klub Narodowy.

Cele państwowe **Polskiego Stronnictwa Demokratycznego na Litwie:**

„Wychodząc z założeń, że w przeżywanym obecnie okresie dziejowym wszystkie społeczeństwa dążą do tworzenia kompleksów narodowych, że w krajach o ludności mieszanej wobec zróżniczkowania narodowego niezbędnem jest — w imię celów polityczno-państwowych stworzenie warunków, w których każdy naród mógłby znaleźć gwarancyę swego rozwoju kulturalnego, że Litwa stanowi kraj o ludności polskiej, litewskiej i białoruskiej, z wyraźną tradycyą i ciążeniem do kultury zachodnio-europejskiej, że tak cele polityczne, jak gospodarcze i kulturalne całej ludności Litwy wymagają zachowania całości kraju i oparcia jego istnienia wobec niebezpieczeństwa ze strony (skonfiskowane) o tworzące się państwo polskie. P. S. D. na Litwie dąży **do stworzenia z Polski i Litwy jednego państwa na zasadach samodzielności części składowych.** Taki ustrój prawno-państwowy najbardziej odpowiada demokratycznemu hasłu — rządzeniu za zgodą rządzonych".

Konkretyzując powyższą zasadę Demokraci żądają wspólnych organów prawodawczych (sejm) i wykonawczych (rząd) dla spraw ogólno-państwowych — a Sejmu Wileńskiego i odpowiedzialnego przed nim rządu krajowego w zakresie interesów i spraw krajowych.

W przeświadczeniu, że państwo Polskie rozwinie największy zasób sił w granicach zbliżonych do granic przedrozbiorowych, że o przynależności państwowej decydują nietylko czynniki etnograficzne, ale zarówno tradycye historyczne, oraz wola i ciążenie ludności — powstają na terenie Litwy historycznej nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą **„Klub Narodowy"**, który dążyć będzie do utworzenia z większości ziem stanowiących dawną Rzeczpospolitą **jednego wspólnego państwa polskiego** na zasadach autonomii dla poszczególnych części składowych.

Trudne położenie szkolnictwa polskiego na Litwie.

W nrze 7 dodatku urzędowego gazety „Wilnaer Ztg." z dn. 9 sierpnia b. r. zamieszczono obszerne „Rozporządzenie policyjne", dotyczące uregulowania nauczania w szkołach prywatnych i przez nauczycieli prywatnych.

Opiewa ono, iż zarówno dalsze prowadzenie istniejących, jak otwieranie nowych prywatnych szkół, oraz udzielanie prywatnych lekcyj osobom pojedynczym, **wymaga zezwolenia szefa zarządu.** Zezwolenie zawsze w każdej chwili do odwołania, wtedy tylko będzie udzielane, jeśli proponowane osoby, nauczające na egzaminie, urządzonym przez zarząd, wykażą swe uzdolnienie do nauczania. Zapłata za egzamin wynosi **20 mk.** Lekcyj dodatkowych mogą udzielać tylko te siły nauczycielskie, którym poleci to szef zarządu i tylko dzieciom słabo się uczącym w tych szkołach, gdzie zajęci są odpowiedni nauczyciele. **Zezwolenie na udzielanie lekcyj prywatnych daje szef zarządu.** Rozporządzenie to rozciąga się również na prywatne nauczanie **na fortepianie i muzyki (!).** Język polski w komunikacyi pocztowej z „Ob.-Oost Gebiet", jak wiadomo, jest **całkowicie niedopuszczony.**

Ofenzywa albańska koalicyi.

Po wielomiesięcznych przygotowaniach przeszła koalicya do ofenzywy w południowej Albanii, a więc na terenie, na którym od czasu wielkiej ofenzywy austryacko-niemieckiej, zakończonej zajęciem Serbii, Czarnogóry i większej części Albanii, nie przychodziło do znamienniejszych operacyi wojennych. Tutaj przeciwko armii austro-węgierskiej, posiłkowanej ochotniczymi oddziałami albańskimi, stoją w głównej części wojska włoskie wraz z pewnymi grupami francuskich i rosyjskich związków armii Sarraila. Termin rozpoczęcia ofenzywy miał według planu przypaść równocześnie z wielką ofenzywą na Zachodzie, lecz przeszkodziły temu ogromne upały w Albanii, wahające się między 40—68%. Wstępne ataki na skrzydle zachodnim nad dolną Vojusą i środkowym na miasto Berat nie dały najmniejszych rezultatów, cały natomiast ciężar uderzenia skierował się na skrzydło wschodnie, gdzie wojska włosko-francuskie przeprawiwszy się przez rzekę Devol, uchodzącą do jeziora Malisko, zdołały się posunąć w odcinku na zachód od tego jeziora ku miastu Pogradec, gdzie — jak ostatni wczorajszy komunikat donosi — wobec przeważającej siły nieprzyjaciela wojska austro-węgierskie usuwają się w walkach krok za krokiem. Wogóle wszystkie operacye na tym terenie mają tylko lokalne znaczenie.

Pod firmą dla kuchni personalnych.

Z kół kolejarzy piszą nam:

Jakiemi drogami, wyrzekłszy się wstydu, kierują się nasi przełożeni, niech posłuży niżej podany fakt, zaszły na stacyi Podgórze-Płaszów:

Dnia 31 sierpnia b. r. przy pociągu Nr 170 w Rzeszowie została załadowaną żywa świnia do wozu służbowego do stacyi Podgórze-Płaszów, dozorowana przez specyalnie na to wysłanego kolejarza Puzonia, rzekomo dla zabicia do kuchni personalnej dla ogółu stołującego się tam personalu kolejowego.

Od czego są jednak różni panowie Czupryny wraz ze swymi psami, wypasionymi jak wieprze?

Przywieziona świnia została zabita, do czego był użyty dozorca łazienek kolejowych, ale nie dla użytku ogółu personalu lecz dla użytku p.

Czupryny. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby sprowadzenie tej świni nie było się odbywało pod adresem ogółu personalu. Otóż wieczorem wspomnianego dnia p. Czupryna w towarzystwie jednej kasyerek kuchni personalnej, która w służbie urządza spacery po okolicach stacyi płaszowskiej, a personal całemi godzinami wyczekuje przed kancelaryą na załatwienie pilnych spraw, na powrót ze spaceru p. Czupryny, który zachwycał się przyrządzaniem różnych ładnych kęsów mięsa, a głodne rzesze personalu kolejowego z chciwością zaglądały przez okno, myśląc, że im także coś się przez parę obiadów dostanie prócz mamałygi, podawanej w kuchni dwa razy dziennie. Atoli p. Czupryna dla siebie zabrał lepsze części świni i to prowadząc osobiście do budynku mieszkalnego cały pochód z tragarzami, niosącymi przyrządzone mięsiwo, a zamykany przez nieodstępującego psa p. Czupryna.

Otóż śmiemy zapytać, czy pan Czupryna ma prawo za swemi prywatnemi interesami posyłać Puzonia aż do Rzeszowa i czy powinno być, aby człowiek ten młody i zdrowy, płatny przez kolej, cały miesiąc nic nie robił, tylko wycierał kąty, starając lizjuństwem przypodobać się p. Czuprynie, zamiast spełniać gdzieś odpowiednią dla niego służbę.

Czy p. Czupryna wie także o tem, że podczas urzędowania w biurze przy załatwianiu różnych drażliwych kwestyi z kolejarzami nie powinna się znajdować żadna panna z kasyerek z kuchni, przy której musi się czasem ktoś krępować, a pani ta siedząc na kanapie przysłuchuje się nie należącym do niej sprawom. Na jakieś pogadanki prywatne czy też miłostki z panną kasyerką ma pan Czupryna prywatne poieszkanie, a nie urzędową kancelaryę.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 września.

Urzędowo donoszą 12 września:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **W kilku odcinkach frontu flandryjskiego, w Artois i na północ od St. Quentin odżyła znacznie czynność ogniowa w godzinach wieczornych. Wielokrotnie przychodziło do starć piechoty na polach przed naszemi pozycyami.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. **Po silnem przygotowaniu ogniowem ruszyły francuskie oddziały w celu gwałtownych wywiadów po obu stronach drogi Somme—Py Souain w Szampanii. Odrzucono je ogniem i w walce z zbliska. Wzięliśmy jeńców. Przed Verdun walka artyleryi osłabła.**

Zestrzelono 19 nieprzyjacielskich aparatów. Porucznik Voss odniósł 46 zwycięstwo w walkach powietrznych.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego. **Na wielu miejscach między Morzem Bałtyckiem a Dźwiną odrzuciły nasze wojska wśród walk przednie rosyjskie oddziały wywiadowcze. Stwierdzona ilość jeńców w walkach pod Rygą wynosi 8900, łup zaś: 325 armat, w czem jedna trzecia ciężkich, wiele załadowanych pociągów normalnych i wąskotorowych, dużo narzędzi pionierskich, zapasy amunicyi, żywności, wiele samochodów i innych wozów wojskowych.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **Między Prutem a Mołdawą w wielu miejscach żywa czynność artyleryi i potyczki wywiadowcze. Rosyanie nie ponowili swego ataku koło Sołki. Na południowy zachód od Tirgul uderzył nieprzyjaciel 5 razy na nasze stanowiska, zawsze odrzucano go ze stratami.**

Front macedoński: **Położenie na południowo-zachodnim brzegu jeziora Ochryda w swej istocie się nie zmieniło. W kotlinie Monastyru silniejszy ogień niż dotychczas.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Podwyższenie poborów dla profesorów szkół wyższych. Ministerstwo oświaty wydało dla szkół wyższych zarządzenie według którego pobory profesorów i naukowych sił pomocniczych mają być w r. 1917/18 podwyższone. Zwyczajni i nadzwyczajni profesorzy otrzymają takie podwyższenie, jakieby według systemu płac wynikło, gdyby należące się ustawowo podwyższenia płac przypadały im nie co 5 lat, lecz już co 4 lata służby, odbytej przed lub po 1 lipca 1917. Nadto nadzwyczajni profesorzy, pobierający pensye, otrzymają podwyższenie o 400 K. Adjunkci i asystenci, zajęci w instytucyach przy szkołach wyższych, otrzymają jednorazowy dodatek w kwocie 200, względnie 400 K.

O przyspieszenie urzędowania komisyj zasiłkowych. Postanowienie nowej ustawy zasiłkowej, dopuszczające odwołanie od orzeczeń pow. komisyj zasiłkowych do kraj. komisyi zasiłkowej, przysporzy tej ostatniej masę spraw zasiłkowych. Dotąd już przedstawienia zasiłkowe zalegały w kraj. komisyi zasiłkowej po k i l k a miesięcy, cóż więc dopiero będzie obecnie, kiedy napływać zaczną odwołania? Dlatego też należy koniecznie powiększyć personal konceptowy kraj. komisyi zasiłkowej. Zasiłki przecież pobierają ludzie niezamożni, którzy nie mają gotówki, by mogli czekać kilka miesięcy na załatwienie podania.

Również należałoby powiększyć personal konceptowy pow. komisyj zasiłkowych, przedewszystkiem większych, jak n. p. w C h r z a n o w i e, gdyż dzisiejszy niesłychanie powolny tok urzędowania tych komisyj nie może być dłużej tolerowany. Komisye zasiłkowe mają przydzielone także sprawy zasiłków uchodźczych, na które również trzeba czekać miesiącami, wobec czego pomoc pieniężna uchodźcom staje się iluzoryczną. Przypuszczalnie także sprawy zasiłków dla rodzin internowanych przydzielone zostaną komisyom zasiłkowym, które zawalone są poprostu nawałem spraw. Ulżenie im przez powiększenie personalu konceptowego jest rzeczą piekącą, tembardziej, że nowa ustawa zasiłkowa przysparza wiele nowych spraw zasiłkowych.

Powrót tow. dra Bauera z niewoli. Znany uczony socyalistyczny, współpracownik pism „Arb. Ztg.“ i „Der Kampf“, dr Otto Bauer przybędzie — jak donosi „Arb. Ztg.“ — w najbliższym tygodniu w powrocie z niewoli rosyjskiej do Wiednia.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: W-mu p. drowi Janiszewskiemu, jakoteż Komitetowi w-nych pań, zajmujących się troskliwą opieką nad dziećmi naszemi na pół-kolonii w Parku Krakowskim, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Za Komitet rodziców: Katarzyna G o ł ą b, Marya C i e c h a n o w s k a.

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od wtorku 11 do czwartku 13 września wyświetla kino „Opieka“ jedną z najwspanialszych 4 aktowych komedyi seryi „Worlda“ „Posażne małżeństwo z miłości“ z słynną a niezrównaną artystką Klarą Kimball Yong. Ponadto wstrząsający dramat seryi „Nordisk“ „Dzieci ulicy“, oraz inne zajmujące obrazy. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Rozkład jazdy.

Z K r a k o w a odjeżdżają pociągi: d o W i e d n i a: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

D o L w o w a odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

D o K o c m y r z o w a odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

D o N o w e g o S ą c z a odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

D o O ś w i ę c i m i a odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

W Przemyślu
objęła zastępstwo „Naprzodu“ firma
BILLET, biuro dzienników
ul. Mickiewicza
gdzie już od godz. 6 rano można nabywać codziennie wieczorny „Naprzód“.
Administracya „Naprzodu“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).